Wielkie malowanie

– Idą święta! – powiedział Jaś.

Tak właśnie podejrzewałem. Baltazar ostatnio znów musiał się chować po kątach, bo ścierki, szczotki i odkurzacz robiły wyjątkowo dużo zamieszania. Coś mi jednak nie pasowało.

– A gdzie jest choinka? – zapytałem.

– Choinka? – Jaś spojrzał na mnie zdziwiony. – Choinkę stawia się na Boże Narodzenie, a teraz będzie Wielkanoc! Biegnę malować pisanki!

Myślałem, że dzieci uczą się pisania dopiero w zerówce, a malować może każdy, nawet maluch. A tu okazuje się, że można malować pisanie! Bardzo dziwne. Postanowiłem sam spróbować. Dobrze się złożyło, bo obok mojej półki właśnie przechodziła Gabrysia.

– Ty też idziesz na malowanki pisania? – zapytałem i od razu poprosiłem: – Weź mnie ze sobą!

Gabrysia trochę się śmiała, że to nie żadne malowanki pisania, tylko malowanie pisanek, ale najważniejsze, że zabrała mnie ze sobą. Usiedliśmy razem z innymi dziećmi przy stole pełnym farb i wtedy okazało się, że będziemy malować… jajka! I że właśnie na takie malowane jajka mówi się „pisanki".

– Pani powiedziała, żeby namalować na swojej pisance coś najpiękniejszego – wyszeptała mi Gabrysia do ucha. – Mamy ją podarować temu, kogo bardzo lubimy. Ja maluję swoją dla mamy!

Rozejrzałem się dookoła. Wszystkie pisanki były bardzo kolorowe. Sebek malował słońce, Jagódka serca, Antoś tęczę, a Jaś złotą rybkę.

Pomyślałem, że muszę namalować coś naprawdę pięknego. Wiedziałem dla kogo – oczywiście dla mojego przyjaciela Baltazara. Tylko co? I nagle przyszedł mi do głowy wspaniały pomysł! Namalowałem… Nie powiem! Zgadnijcie sami.

- **Jak myślisz, co Kajtek namalował na pisance dla Baltazara?**
- **Komu chcesz podarować wielkanocne pisanki?**

- **Czy pamiętasz, kto namalował taką pisankę?**

- Policz pisanki, które są w koszyku.
- Przyjrzyj się pisankom i pokaż te, na których są podobne wzory.